

MARIAN GOŁĘBIEWSKI
ARCYBISKUP METROPOLITA WROCŁAWSKI

LIST PASTERSKI NA ADWENT 2011 r.

KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM - DIECEZJA RODZINĄ

Drodzy Archidiecezjanie!

1. Dzień 27 listopada rozpoczyna w Kościele nowy okres liturgiczny zwany **ADWENTEM**. Jest to zarazem początek nowego roku kościelnego, który zaczyna się od I Niedzieli Adwentu. W tym czasie w szczególny sposób oczekujemy na przyjście Pana. Wspomnienie pierwszego przyjścia, którym było wejście Jezusa w historię ludzkości, przeżywać będziemy w czasie świąt Bożego Narodzenia. Tak więc Adwent jest przygotowaniem duchowym do świąt Narodzenia Pańskiego, pełnych nadziei, radości i pokoju. Oczekując przyjścia Pana w czasie świąt, jednocześnie myślimy o drugim Jego przyjściu na końcu czasów, zwanym paruzją. W czasie Adwentu uczestniczymy w Roratach, oddając cześć Najświętszej Maryi Pannie, która razem z wielkim prorokiem Izajaszem i Janem Chrzcicielem prowadzi nas adwentowym szlakiem wiary i modlitwy na spotkanie z Jezusem Chrystusem. Ubogacamy naszą modlitwę pięknymi pieśniami, które rozbrzmiewają w naszych kościołach. Uczestniczymy w rekolekcjach i konferencjach adwentowych i korzystamy z sakramentu pokuty i pojednania.

W pierwszym czytaniu z dzisiejszej liturgii słowa usłyszeliśmy wołanie ludu Starego Przymierza. „Obyś rozdarł niebiosy i zstąpił, przed Tobą skłębilyby się góry”. Jest to gorąca prośba, aby Bóg zstąpił z wysokości nieba i zaczął działać pośród swego ludu. Wyraża ona tęsknotę ludzi Starego Testamentu, którzy przez wieki historii zbawienia czekali na przyjście Mesjasza. Czas oczekiwania nie może być wypełniony pustką. Stąd w Ewangelii słychać nawoływanie Chrystusa do czuwania. „Czuwajcie, bo nie wiecie, kiedy Pan domu przyjdzie... By niespodziewanie przyszedłszy, nie zastał was śpiących. Czuwajcie!” Trzeba czuwać, aby przyjście Pana nie było dla nas zaskoczeniem. Najczęściej rozważając te słowa mamy na myśli własną lub cudzą śmierć. Najlepiej jest czuwać we własnym wnętrzu, w domu, w parafii, w diecezji, w Kościele.

2. Temat tegorocznego programu duszpasterskiego brzmi: **KOŚCIÓŁ NASZYM DOMEM - DIECEZJA RODZINĄ**. Co rozumiemy pod tym hasłem? Kiedy słyszymy słowo dom, w wyobraźni wracają nam obrazy z dzieciństwa. Dom kojarzy się nam z ciepłem i miłością, z radością i bezpieczeństwem. Za domem się tęskni, do domu chętnie się

wraca, często się go wspomina. Dom pozostaje czytelnym pojęciem na całe życie. Przenieśmy te obrazy na Kościół i wypełnijmy je treścią teologiczną. Prawdziwy dom w Biblii to ten, który zbudował Bóg współdziałając z człowiekiem. Jest to dom będący społecznością żywych i umarłych, w którym obowiązuje wzajemna odpowiedzialność za siebie. W Kościele naszym domu chcemy budować chrześcijańskie relacje z bliźnimi, tworzyć wspólnotę braterską, aby ten dom nas przyciągał, byśmy czuli się w nim dobrze i bezpiecznie. Musimy się przyczyniać do ubogacania tego domu, do większego zaangażowania świeckich w życie Kościoła.

Różne są definicje i obrazy Kościoła. Nazywa się go mistycznym Ciałem Chrystusa, praskramentem zbawienia, a od Soboru Watykańskiego II – ludem Bożym Nowego Przymierza. Określenia te wzięte oddzielnie nie wyczerpują głębokiej tajemnicy Kościoła. Nazywamy też Kościół domem Bożym i wreszcie – jak to usłyszeliśmy w zapowiedzi programu duszpasterskiego – naszym domem. Przez to, że Kościół jest domem Bożym, jest też domem naszym. Mówienie o Kościele jako domu Bożym ma mocne podstawy biblijne. Według Benedykta XVI „świątynia z cegieł jest symbolem żywego Kościoła, wspólnoty chrześcijańskiej, którą już apostołowie Piotr i Paweł w swoich listach określali jako « budowlę duchową », wzniesioną przez Boga z « żywych kamieni », którymi są chrześcijanie, na jednym fundamencie, którym jest Jezus Chrystus, porównywany do « kamienia węgielnego »”. Model Kościoła jako domu Bożego ma również mocne podstawy patrystyczne, przede wszystkim u św. Augustyna. Dla tego Ojca Kościoła domem Bożym jest każdy chrześcijanin, we wnętrzu którego mieszka Bóg. Ale dom Boży to również Kościół zbudowany na Piotrze, jednak nie na jego osobie, lecz na jego wierze w Chrystusa. Ostatecznie Kościół zbudowany jest na samym Chrystusie, który jest jego fundamentem. W Kościele - jako domu Bożym - odkrywa się dwa elementy, budujące ten dom. Są nimi pokuta i Eucharystia.

3. Obrazem Kościoła jest dom Zacheusza, który stał się domem Pana. Kościół jest domem budowanym z grzeszników. W nim następuje przemiana grzesznika przez pokutę. Łaska pokuty przemienia grzesznika. Zacheusz połowę majątku rozdał ubogim i naprawił poczwórnie wyrządzone krzywdy. Tę przemianę grzesznika przez łaskę pokuty w Ewangeliach oddaje się greckim słowem *metanoia*, czyli nawrócenie i zmiana życia. Jest to proces obejmujący całego człowieka, całe jego życie. Jest to coś daleko więcej niż pojedynczy akt myśli, uczuć, czy woli. Tak rozumiana metanoia ma być stałym stylem chrześcijańskiego życia. Łaska pokuty jest niejako koniecznością ze względu na grzeszność ludzi Kościoła. Struktura Kościoła charakteryzuje się niezwykłą wiernością Boga i niewiernością ludzi. Łaska – jak w przypadku Zacheusza – dom grzesznika uczyni domem Boga. Dlatego w Kościele musi być widoczny rys pokuty. Pokuta nie jest czymś dodanym do Kościoła, ale należy do jego istoty. Dzięki pokucie Kościół staje się naszym domem, w którym nie czujemy się odrzuceni ani niepotrzebni.

4. W Starym Testamencie dom ma przynajmniej trzy znaczenia. Oznacza on budynek, w którym mieszka człowiek, rodzinę oraz miejsce kultu. Nowy Testament nie posługuje się słowem dom na oznaczenie miejsca chrześcijańskiego kultu. Miejscem bowiem chrześcijańskiego kultu jest sam Jezus. On zastąpił tymczasowość

kultu Starego Testamentu i nadał mu definitywny kształt. Ten motyw nowego Mojżesza inicjującego nowy i ostateczny kult rozwija Ewangelia według św. Jana. Oczyszczenie świątyni przez Jezusa było odczytane jako atak na kult związany ze świątynią. Oczyszczając świątynię Jezus jakby zilustrował proroctwo Amosa: „Bo kiedy składacie Mi całopalenia i wasze ofiary, nie znoszę tego, a na ofiary biesiadne z tucznych wołów nie chcę patrzeć” (Am 5,22-23). Wypełniając stare proroctwo Jezus wypowiada równocześnie nowe proroctwo dotyczące kultu: „Zburzcie tę świątynię, a Ja w trzech dniach wzniosę ją na nowo” (J 2,19). Jest to proroctwo krzyża; zburzenie Jego życia będzie równocześnie końcem świątyni. W momencie śmierci Jezusa zasłona przybytku rozdarła się na dwoje, z góry na dół, co oznacza, że z chwilą śmierci Jezusa wygasa funkcja starej świątyni. Kończy się sprawowany w niej kult, ponieważ dokonał się kult rzeczywisty – ofiarowanie Syna, który stał się człowiekiem. W ten sposób została uutorowana droga do prawdziwego domu Bożego nie uczynionego ludzką ręką, którym jest zmartwychwstałe Ciało Chrystusa. Wraz z Jego zmartwychwstaniem rozpoczyna się nowa Świątynia. On sam stojąc przed obliczem Boga jest przestrzenią wszelkiego kultu. Jest Namiotem i Świątynią, będącymi przestrzenią prawdziwej adoracji Boga. To, co było cieniem, zastąpił rzeczywistością swojego Ciała. On sam staje się jedyną i wieczną Świątynią i równocześnie kultem w niej sprawowanym.

To Janowe rozumienie kultu św. Paweł Apostoł pogłębił o Eucharystię. Kto przyjmuje Komunię Świętą jednoczy się ze zmartwychwstałym Panem. Przyjęcie Komunii Świętej jest niejako stopieniem się dwóch egzystencji – grzesznej i odrodzonej (1 Kor 6, 12-19). Gromadzący się na Wieczerzy Pańskiej, poprzez swoje zjednoczenie ze zmartwychwstałym Panem, są prawdziwym domem Bożym, bo wypełniają podwójną funkcję świątyni: są obecnością Boga wśród ludzi oraz kultem Boga. Tej obecności i kultowi Boga nie służą więc kamienie, lecz żywa wspólnota. Chrześcijańskie świątynie nie są ekwiwalentami świątyni starotestamentalnej. Żywym domem Boga jest chrześcijańska wspólnota. Bóg chce zamieszkać we wnętrzu samej wspólnoty wierzących. Kościół jako dom Boży jest zatem wspólnotą wierzących zgromadzonych na Eucharystii.

5. Na Zachodzie Europy mówi się o kryzysie pokuty w Kościele; jego obrazem są zanikające kolejki przed konfesjonałami, przy jednoczesnym pojawieniu się kolejek po Komunię Świętą. Konfesjonały stały się zabytkami. Zaczęto upowszechniać opinię, że Jezus zapowiedział łaskę absolutnie bezwarunkową, a więc bez pokuty, bez ludzkich wysiłków. Jest to fałszywa interpretacja łaski. Możliwość czynienia pokuty jest wielką łaską. Dostrzegajmy konieczność pokuty, czyli uznania tego, co jest błędem w naszym życiu, otwarcia się na przebaczenie i pozwolenia na przemianę. Ból pokuty, czyli oczyszczenia, jest łaską, ponieważ jest odnową i dziełem Bożego miłosierdzia. W związku z tym nie wolno nam zagubić pokutnego charakteru Adwentu, który będąc czasem pokuty staje się czasem radości. Skoro pokuta przywraca człowieka najwyższemu Dobru, czyli Bogu, to jej owocem musi być radość. Radość jest bowiem przeżywaniem dobra. W praktyce pokuty jest miejsce na indywidualną spowiedź, torującą drogę do Eucharystii, która jest sakramentem dla pojednanych z Bogiem przez pokutę.

Umiłowani w Panu!

6. Model Kościoła jako domu Bożego i zarazem naszego domu wskazuje na duszpasterskie priorytety. Skoro Kościół jako dom Boży jest Kościołem pokuty i Eucharystii, to pokuta i Eucharystia powinny być szczytem duszpasterstwa. Duch Święty buduje dom Boży poprzez pokutę i Eucharystię, czyni wspólnotę chrześcijańską żywymi kamieniami tego domu. Na nic zdałyby się piękne świątynie, jeśli nie byłoby w nich żywej świątyni – wspólnoty chrześcijańskiej, która jest autentycznym domem Bożym. W nowym roku duszpasterskim będzie nam chodziło o większe zadomowienie i zakorzenienie w Kościele, w którym chcemy przeżywać ewangelijne braterstwo. Pragniemy odnowić relacje między pasterzami i wiernymi świeckimi oraz ożywić w archidiecezji i w naszych wspólnotach parafialnych struktury komunijne. Zachęcam Braci Kapłanów, by położyli szczególny nacisk na Parafialne Rady Duszpasterskie oraz Parafialne Rady Ekonomiczne, które powinny być współodpowiedzialne za duszpasterstwo i dobra materialne należące do naszych parafii. Potrzebna jest stała formacja członków tych Rad, aby nie stały się tworam i fikcyjnymi, bez realnego wpływu na życie parafii. Czeką nas trudna i długa praca nad poprawą i udoskonaleniem wzajemnych relacji w Kościele. Wszyscy diecezjanie i jednocześnie parafianie muszą czuć się w Kościele jak we własnym domu. Nikt nie może poczuć się bezdomnym.

Oto zadania, które stają przed nami. Starajmy się je podjąć ochotnym sercem, aby je realizować w życiu. Niech czas świętego Adwentu usposobi nas do modlitwy i wysiłku duszpasterskiego na cały rok. Przyjmijcie moje pasterskie błogosławieństwo: w Imię Ojca i Syna i Ducha Świętego. Amen.

+ Marian Gołębiewski
Arcybiskup Metropolita Wrocławski

Dan we Wrocławiu, w rocznicę poświęcenia
Katedry Metropolitalnej Wrocławskiej,
16 listopada A.D. 2011

KURIA METROPOLITALNA WROCLAWSKA

L.dz. 1614/2011

ZARZADZENIE

Powyższy LIST PASTERSKI J.E. Księdza Arcybiskupa Metropolity należy odczytać we wszystkich kościołach i kaplicach Archidiecezji Wrocławskiej w I Niedzielę Adwentu, 27 listopada 2011 r.

Wrocław, 16.11.2011 r.

WIKARIUSZ GENERALNY